

Magdalena Kowalska-Cichy, „Magia i procesy o czary w staropolskim Lublinie”, wyd. 2, Wydawnictwo Episteme, Lublin 2019, ss. 168

Sfera magii i mistycyzmu od wieków budziła w ludziach ambiwalentne uczucia. Z jednej strony powodowała fascynację i zainteresowanie takimi praktykami, a z drugiej strach i niepokój przed nieznanym. Elementy metafizyczne były obecne zarówno w życiu warstw niższych, jak i wyższych, dysponujących lepszym wykształceniem i wiedzą o świecie, jak i tych które tego nie posiadały. Warto na początku wspomnieć, że praktyki magiczne podlegały penalizacji i były szczególnie zwalczane przez sądy kościelne i świeckie. Procesy o czary toczyły się na terenie całej ówczesnej Europy, a ich specyfikę możemy poznać dzięki bogatej literaturze przedmiotu. Szczegółowy stan badań możemy odnaleźć w artykule Łukasza Hajdrycha z 2017 r. Autorka recenzowanego opracowania również opublikowała kilka tekstów m. in. na łamach „Rocznika Lubelskiego” i „Rocznika Przemyskiego”.

Samo opracowanie, jak podaje Magdalena Kowalska-Cichy, ma charakter popularyzatorski i za takie powinno się je uważać. Informacja ta sprawia, że praca została poddana ocenie jako popularnonaukowa a nie naukowa, co daje pewien zakres swobody w pisaniu opracowania i tym samym nie naraża autorki na ostrą krytykę warsztatu naukowego. Pomimo popularnonaukowej formy, w monogra-

fii znajdziemy aparat naukowy w postaci przypisów, spis ilustracji oraz bibliografię zawierającą źródła rękopiśmienne, drukowane i internetowe oraz cytowaną literaturę. W bibliografii nie znajdziemy większych braków, z wyjątkiem kilku opracowań J. Wijaczki, opisujących procesy o czary na terenie I Rzeczypospolitej. Mógłby to być ciekawy materiał porównawczy z opisywanymi przez autorkę przypadkami lubelskimi.

Warto zwrócić uwagę na samą konstrukcję pracy, gdyż odznacza się ona pewną specyfiką. Książkę można podzielić na dwie zasadnicze części: pierwsza składa się z autorskich uwag o książce, wstępu oraz krótkiego zarysu historii procesów o czary w Polsce. Ich celem jest opisanie konstrukcji i zawartości pracy (*Od Autorki*) oraz przybliżenie czytelnikowi zagadnienia procesów o czary, przedstawiając ich historię zarówno w Europie (*Wstęp*), jak i w Polsce (*Krótką historia procesów o czary w Polsce*). Być może zamiast rozdzielać treść wprowadzającą na trzy osobne części, można byłoby je połączyć w jeden obszerny wstęp. Druga część to katalog spraw sądowych wraz z opisami, toczących się przed sądami lubelskimi i dotyczących używania magii bądź blisko z nią związanymi.

W pracy nie ma zwyczajowych rozdziałów, a postępowania sądowe są podzielone zgodnie z następującym układem chronologicznym: pierwsze procesy o czary w Lublinie, objęte cezurą czasową (od XV do końca XVI w.), wiek XVII

i wiek XVIII. W pierwszym przedziale czasowym nie wskazano precyzyjnie okresu. Przytoczone przypadki zostały zaprezentowane w następującej formie: na początku każdego mamy tytuł sprawy nadany przez autorkę, poniżej podstawę źródłową i wreszcie, opatrzoną przypisaniami i cytatami zaczerpniętymi ze źródeł, narrację opisowo-wyjaśniającą. Jest to układ bardzo przejrzysty a tym samym zachęcający potencjalnego czytelnika do lektury oraz ułatwiający wyszukiwanie konkretnych informacji.

Na stronach od 151 do 152 znajduje się aneks w postaci tabeli, do której wpisano wszystkie omawiane procesy z uwzględnieniem osób oskarżonych, zarzutów, instancji rozpatrujących, wyroków oraz wskazania, czy czary stanowiły główny powód oskarżenia. Niewątpliwie wprowadzenie takiego aneksu jest bardzo praktyczne i pożyteczne, gdyż przyspiesza poszukiwanie konkretnych informacji oraz jest przydatne do ewentualnych badań statystycznych. Książkę zamyka *Zakończenie i Bibliografia*.

Treść jest poprawna pod względem merytorycznym i odpowiednio udokumentowana. Część wstępna nie jest długa, ale jest to w pełni uzasadnione biorąc pod uwagę charakter pracy i konieczność wprowadzenia do materii omawianej w części właściwej. Wypadałoby jednak nadmienić w zarysie procesów o czary w Polsce, że tylko czarna magia była prawnie zakazana. Kościół dozwalał praktykowanie białej magii oraz alche-

mii. Autorka wspomina o tym tylko przy okazji sprawy Pawła Celińskiego i Bartoszowej Sławińskiej. W tym stanie rzeczy istnieje sugestia, że magia w Polsce w ogóle była zakazana i podlegała bezwzględnej penalizacji. Kolejna informacja, która powinna znaleźć się w części wprowadzającej to ta dotycząca zaangażowania w zwalczanie czarownic poszczególnych wyznań. Udział protestantów w wysyłaniu na stos kobiet podejrzewanych o czary był zdecydowanie większy niż katolików, ze szczególnym uwzględnieniem kościoła kalwińskiego w tym procesie.

Autorka pisząc o roli inkwizycji bardzo słusznie zauważa, że początkowo było nią przede wszystkim ściganie sekt hereetyckich w postaci katarów, albigensów i waldensów, a nie wyłapywanie kobiet podejrzewanych o czary. Dopiero papież Aleksander IV w 1264 r. nakazał inkwizytorom aresztować i sądzić czarowników. W okresie nowożytnym inkwizycja kontynuowała swoją walkę z herezykami i stała się głównym narzędziem kontrreformacji. Wyłapywanie osób podejrzewanych o czary było całkowitym marginesem jej działalności, co zadaje kłopot powszechnie uznawanym stereotypom jakoby głównym zadaniem inkwizycji było wyłapywanie czarownic. Pisząc o roli sądów w procesach o czary autorka zauważa, że nawet w przypadku drobnych spraw zaangażowane w nie były najwyższe instancje odwoławcze jak Trybunał Koronny, podkreślając tym samym znaczenie tego rodzaju postępowań dla ówczesne-

go systemu prawnego. Jednak ich ilość była stosunkowo nieduża w porównaniu z innymi krajami, co M. Kowalska-Cichy udowadnia, powołując się na badania Małgorzaty Pilaszek, która ustaliła liczbę procesów dla Korony Królestwa Polskiego na poziomie 867, w których skazano 1316 osób. W istotny sposób weryfikuje to dane podawane przez Bohdana Baranowskiego, który wspominał o 40 tys. ofiar procesów o czary.

Część druga, oprócz wartości informacyjnej, pozwala nam również docenić warsztat historyczny autorki. Dzięki jej skrupulatności w poszukiwaniu materiałów archiwalnych i uzupełnianiu wiedzy ze źródeł drukowanych i literatury przedmiotu, mogliśmy się dowiedzieć o karach za kradzież komunikantów, mordach rytualnych, klątwach a nawet praktycznym wykorzystaniu uroków miłosnych. Zdecydowana większość wykorzystanych materiałów archiwalnych pochodzi z Archiwum Państwowego w Lublinie. Autorka wykorzystała dokumentację zawartą w Księgach grodzkich lubelskich, serii *Relationes* oraz akta jurydyk Gorajszczyna, Probostwo i Podzamcze. Najwięcej jednak materiałów pochodzi z zespołu nr 22 czyli Akt Miasta Lublina. Archiwalia zawarte m. in. w księgach wójtowsko-ławnicznych, księgach złoczyńców czy księgach radzieckich zostały wykorzystane jako podstawa źródłowa do opracowania aż 25 z 40 spraw. Tylko w 4 przypadkach przy przygotowywaniu opisu korzystano wyłącznie z literatury i źródeł

drukowanych. Podstawą dla pozostałych były źródła rękopiśmienne.

Jak możemy zauważyć w aneksie, tylko 8 z 40 spraw zakończyło się wyrokami śmierci. Być może byłoby ich więcej, ale ze względu na braki w materiale źródłowym, na co wskazuje autorka, nie dane nam będzie poznać wielu wyroków. Warto również zwrócić uwagę, że na stronach od 114 do 121 zamieściła ona reprodukcje materiałów archiwalnych: akta pierwszego procesu o czary w Lublinie w 1456 r., postępowania sądowego przeciwko Reginie Sokołkowej 1660–1662, o zadanie czarostwa z 1731 r., fragmenty raptularza Zbigniewa Borowskiego, „diabelskich dokumentów” z procesu w 1637 r., zeznanie Anny Szwedyczki, skargę Józefa Gliwica i protokół z unieważnienia testamentu Andrzeja Samuela Nowackiego. Zamiast wkładki zbiorczej z reprodukcjami dla przejrzystości przekazu lepsze byłoby umieszczenie reprodukcji w obrębie rozpatrywanego przypadku.

Podsumowując, książka M. Kowalskiej-Cichy to bardzo interesująca lektura, napisana językiem przystępnym i zrozumiałym dla czytelnika. Choć jest to pozycja popularnonaukowa, została napisana w zgodzie z zasadami warsztatu naukowego historyka, wzbogacając tym samym dyskurs naukowy. Autorka korzystając z nieznanych dotąd źródeł rękopiśmiennych i wprowadzając je do powszechnego obiegu, odkrywa nieznanne dotąd fakty z historii procesów o czary, toczących się przed lubelskimi sądami. Prezentując je

poszerza nie tylko stan wiedzy, ale również daje materiał porównawczy do badań krajowych i lokalnych. Zrozumienie zawartych treści ułatwia przejrzysta forma przedstawienia poszczególnych spraw toczących się przed sądami oraz aneks zawierający najważniejsze informacje doty-

czące ich. Nie można również zapomnieć o popularyzacyjnej funkcji książki, która promuje historię Lublina, będącą wciąż inspiracją dla regionalistów i amatorów tematyki związanej z magią, czarownicami i procesami o czary.

Bartosz Staręgowski